O ŻYCIU I DZIEŁACH

JANA Z GŁOGOWA

ROZPRAWA

PRZEZ

S..... R.....

Poznań, w Październiku 1877go r.

W POZNANIU.
CZCIONKAMI I W KOMISIE W. SIMONA.
1886.

O ŻYCIU I DZIEŁACH

JANA Z GŁOGOWA

ROZPRAWA

PRZEZ

S..... R.....

Poznań, w Październiku 1877go r.

POZNAŃ
CZCIONKAMI W KOMISIE W. SIMONA.
1886.

322083

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
w Kielcach
84412

O życiu i dziełach

JANA Z GŁOGOWA.

.....

Uczucie zadowolnienia i słusznéj dumy napełnia serca nasze, gdy czytamy słowa Mizlera w Acta literavia: „Polacy tak wielki mają poczet pisarzy we wszelkim prawie rodzaju umiejętności znakomitych, że dziwną jest rzeczą, przez co ci w małéj zaledwo liczbie obcym są znani, owszém, wielu z nich w Polsce nawet saméj zapomnianych. I ztąd owe cudzoziemców stanu nauk w kraju tym nieświadomych, o Polakach zdania uprzedzone, jakoby oni bardzo tylko szczupły mieli szereg uczonych“ Albo słowa Wilhelma Coxe(?) w dziele „Reise durch Polen...“, który tak się o nas wyraża: „Nie zbywało nigdy Polsce na mężach z geniuszem i nauką, którzy ojczyzny swojéj zaszczytem byli, i może żaden naród nie zdoła pochlubić się, że nadeń większy szereg dobrych dziejopisów, albo większe mnóztwo pisarzy posiada, którzyby tak gruntownie o prawach, statutach i o wewnętrznych urządzeniach kraju pisali“

Nie wiele może znajdziemy w literaturze podobnych przypadków, aby postronni i innoplemieńcy na zupełnie bezstronném, bo czysto naukowém stanąwszy stanowisku, upadłemu narodowi naszemu sprawiedliwą słuszność oddać zechcieli. Mówię, nie wiele, bo zaprzeczyć nie można, że pojedyńczy tylko szlachetnością i sprawiedliwością powodowani, nie zwracają uwagi na dawno zakorzenione przesądy i to

nam przyznają, czego od nich prawo mamy wymagać. Głos ich wprawdzie ginie w większości nieprzyjaznych nam i daleko od nas silniejszych żywiołów, zostawiając nam przynajmniéj nadzieję i wiarę w lepszą przyszłość!

Zkądże to jednak pochodzi, zapytujemy się sami, jak to wytłómaczyć, że naród nasz tylu sławnemi i tak głośnemi szczycząc się imionami, tak mało zażywa uznania w świecie naukowym?

Czyżbyśmy w istocie do niczego nie byli zdatni? Nie, tego o sobie powiedziéć nie możemy, ani twierdzić, abyśmy z natury już umysłowo mieli być upośledzeni; nie można nam daléj zarzucać, abyśmy mieli być obojętnymi na rozwój nauk i umiejętności; przeciwnie, po wszystkie prawie czasy z chęcią i zapałem do nauk się garnęliśmy i w ich rozwoju żywy braliśmy udział. Odmawianie więc przynależnego nam stanowiska pod względem nauk i sztuk pięknych inne musi miéć przyczyny, na którychby się mogło opiérać; i tak polega ono nasamprzód na głęboko zakorzenionych u postronnych przesądach, którzy przeszłości naszéj historycznéj nie ciekawi, przy zgubnych swych dla nas zapatrywaniach obstawają; daléj na zazdrości, że naród, który politycznie upadł, w innych czasach pod względem nauk i oświaty wyżéj stał niż inne daleko od niego silniejsze i mocniejsze narody; nakoniec własne nasze zapomnienie o zasługach przodków i lekceważenie ich, lub też przesada w wynoszeniu i wychwalaniu ich imion, wiele nam zaszkodziły w zajęciu tego stanowiska, jakiebyśmy zawsze byli mogli zająć. Chcąc zaś przynajmniéj w małéj części naprawić złe, któregośmy się względem siebie dopuścili, powinniśmy postronnych naśladować, którzy skrzętnie zbiérają i ogłaszają zasługi uczonych rodaków swoich i z troskliwą sumiennością zapisują je w rocznikach swoich, nie wynosząc ich wszakże nad miarę.

Z radosném uczuciem zaznaczyć nam wypada, że i u nas, szczególniéj w ostatnich czasach, kierunek ten ku wydobyciu z zapomnienia mniéj znanych, ale mimo to wielce zasłużonych mężów coraz więcéj zyskuje zwolenników; nie ogranicza on się bynajmniéj na odgrzebaniu z pyłu dział uczonych naszych przodków, ale stara się całą historyczną prze-

szłość naszę odsłonić i w należytém postawić świetle. Naszém też skromném będzie zadaniem, wykazać zasługi jednego z najuczeńszych a przy tém najmniéj prawie znanych mężów 15go i 16go stulecia, pozbierać i uporządkować porozrzucane szczegóły z życia i działania jego.

Jest nim zapomniany prawie Jan z Głogowa, czyli Głogowczyk, które to nazwisko prawdopodobnie miastu rodzinnemu zawdzięcza; sam bowiém nazywa się w dziełach Johannes Glogoviensis, albo Johannes Glogerius lub de Glogovia; inni, jak, Orzechowski [1]) i poeta Zoravius [2]) nazywają go krótko Glogovita. Wszystko to przemawia za tém, że nasz Głogowczyk w Głogowie się urodził, roku zaś urodzenia jego wcale nie znamy, w dziełach bowiem jego najmniejszéj o tém nie znajdujemy wzmianki. Zważywszy jednakże, że do r. 1492go trudnił się z polecenia króla Kazimiérza Jagiellończyka wychowaniem Xcia Jana Gastolda Litewskiego,[3]) w którym to roku trudny ten i mozolny obowiązek szczęśliwie ukończył, zważywszy daléj, że w dziele swém „Computus chirometralis“, służącém do łatwego i w dowcipny sposób ułożonego obrachowania świąt mianowicie ruchomych kościelnych,[4]) wyraźnie powiada że Computus ten chirometralis „incipit anno 1482“, ztąd zapewne słusznie wnioskować możemy, że się urodził w piérwszéj połowie 15go stulecia, około 1437. Przypuśćmy bowiem, że kończąc wychowanie Gastolda Litewskiego r. 1492 miał lat 57, a zaczynając dzieło Computus chirometralis np. w r. 1480tym, bo przed 1482gim zacząć je musiał, lat 40, otrzymamy natenczas w pierwszym razie rok 1435ty, a w drugim 1440ty jako datę jego urodzenia, zkąd śmiało r. 1437my za czas urodzenia jego obrać możemy; rachunek nasz, choć na tak słabych zbudowany podstawach, przyznajemy się do tego sami, potwiérdza jeszcze i to, że umierając roku 1507go miałby według niego

---

[1]) Roczniki Tow. Nauk. Krak. poczet III. tom XVIII, pag. 405.

[2]) Starovolscii Hecatontes XXXIX, pag. 27.

[3]) Wiszniewski Hist. Lit. Pol. III. 189. Sołtyk. O st. Ak. Kr. pag. 167.

[4]) Wiszniewski. VII, p. 362.

miéć lat około 70, co nie tylko jest prawdopodobném, ale nawet jeszcze za mało na autora tak licznych i obszérnych dzieł. Obowiązek zaś wychowania Xcia Gastolda objął po uczonym i nadzwyczaj świątobliwym Bernardzie z Nissy, który w tym obowiązku wytrwał do śmierci r. 1490. Za następcę takiego męża nie mógł król nikogo innego obrać, jak tylko męża dojrzałego nauką i wiekiem, co także nasz rachunek potwiérdza.

Wspomnione daléj dzieło Computus chirometralis mógł zacząć w 40 roku życia; dzieło to bowiem nie jest jego piérwszém, a przypuszczeniem tém wcale mu uchybić nie możemy.

Jedna tylko okoliczność mogłaby argumentacye nasze podać w wątpliwość; jest nią uwaga Starowolskiego,[5]) gdzie o Janie z Głogowa następujące wypowiada słowa: „Magistri titulum Academiae Cracov. anno 1430 et professionis munus assecutus.“ Podług Starowolskiego więc otrzymał Jan z Głogowa w r. 1430tym tytuł magistra nauk wyzwolonych; otrzymać zaś go mógł co najmniéj w 25tym roku życia lub téż późniéj, bo w owych czasach godności téj rychléj nie udzielano, musiałby się więc urodzić około r. 1405go, a ponieważ umarł r. 1507go, miałby więc lat około 102. Długi ten wiek jest jednakże wątpliwym; nie dla tego abyśmy mieli twiérdzić, że to prawdziwą niemożebnością, by ktoś w 15tym wieku 102 lat miał żyć; owszém, takie przypadki w owych czasach częściéj się trafiały niż dzisiaj, gdzie są rzadkością. Ale z innych względów zdaje się nam to być nieprawdopodobném a nawet nie możebném. Z jednéj strony przypuścić nie możemy, aby Głogowczyk w 94tym roku życia miał jeszcze pisać dzieło filozoficzne i to pewnie nie ostatnie; bo w „Exercitium vovea logicae“ powiada wyraźnie: „adest finis feliciter A. D. 1499,“ w którym to roku podług Starowolskiego Jan z Głogowa lat 94 miéćby musiał; z drugiej strony rzadki ten przypadek, gdyby się był stał rzeczywiście, zwróciłby

---

[5]) Starovolscii Hect. XXXIX, p. 55.

[6]) Janocki Nachrichten N XXVI, p. 111.

uwagę współczesnych Głogowczyka, lub też drukarzy krakowskich, np. Hallera, którzyby faktu tego rozgłosić nie byli omieszkali.

Nakoniec zbija Janocki [6]) uwagę Starowolskiego w słowach: „dass er im J. 1430 zu Krakau den Magistertitel erlanget habe, hat Starowolski aus keiner zuverlässigen Urkunde von ihm angemerket; weil in den Originalverzeichnissen derjenigen Personen, welche von der Krakauer Universität mit dieser Würde beehret worden, desselben Name nicht anzutreffen ist.“

Z innego zaś źródła wiadomości téj Starowolski zaczerpnąć nie mógł. Widzimy ztąd, że Starowolski choć zkądinąd pewny, w datach historycznych jak zwykle się pomylił; z czego zaś omyłka ta powstać mogła, dotąd wyśledzić nie mogliśmy, chybaby 1430 było omyłką drukarską zamiast 1460.

W Muczkowskim [7]) bowiem znajdujemy w latach 1445, 1452, 1456 i 1459 czterech Janów z Głogowa bakałarzami, z których jeden jest naszym Głogowczykiem. Postępując daléj widzimy w r. 1460 i 1464 dwóch Janów z Głogowa magistrami. Dwie ostatnie daty dziwnie się zgadzają z poprzedniemi dwiema i to 1456 i 1459. Bez wątpienia zostali bakałarze z lat 1456 i 1459 promowani na magistrów w r. 1460 i 1464. Jednym więc z tych dwóch jest nasz Jan z Głogowa i to prawdopodobnie w r. 1456 był bakałarzem, a w r. 1460 został magistrem. Zostając zaś magistrem miał około lat 25, musiałby się więc urodzić roku 1435 lub też 1437, który to rok jako datę jego urodzenia już wyżéj podaliśmy. Upada więc dla nas uwaga Starowolskiego o roku 1430, a my z tém większą pewnością przy r. 1437 jako roku urodzenia się Jana z Głogowa, obstawać możemy, szczególniéj, że wywód ten potwiérdzają i inne daty pewne z życia Głogowczyka.

Urodziwszy się w Głogowie z rodziców zamożnych, bo będąc ubogim, nie mógłby urządzić bursy własnym kosztem,

---

[7]) Statuta nec non liber promot. Crac. 1849.

zapewne i tam piérwsze pobierał nauki, i to najpewniéj w jakim klasztorze, chociaż o tém w dziełach jego najmniejszéj nie znaleźliśmy wzmianki.

Poświęciwszy się następnie stanowi duchownemu, udał się do Krakowa, by w tamtejszéj wszechnicy nauk zawodowi swemu potrzebnych nabyć, i udał się z zupełném zamiłowaniem oprócz teologii i prawa kanonicznego także filozofii i naukom ścisłym. Astronomia szczególnie i matematyka zajęły umysł jego. Nie mamy wprawdzie żadnego dowodu na to, że Jan z Głogowa w Krakowskiéj akademii się kształcił; przemawia tylko za tém nie tak ta okoliczność, że został późniéj jéj professorem, jak raczéj fakt, że w tych czasach wielu cudzoziemców na nauki do Krakowa się udawało, tém więcéj więc ze Ślązka, który dawniéj do Polski należał, i uwaga Muczkowskiego, że tam otrzymał wszystkie stopnie akademickie.

Oddając się z gorliwością naukom swojim, został r. 1456, mając zatém lat około 19, bakałarzem, a w cztéry lata późniéj otrzymał tutuł i godność magistra nauk wyzwolonych. Czas niejakiś poświęcił zapewne przygotowaniu się do publicznego wystąpienia jako professor téj saméj wszechnicy, któréj był dotąd uczniem, a miał się stać ozdobą. W tym téż czasie został Jan Głogowa najprawdopodobniéj wyświęcony na kapłana, który to kapłański obowiązek tak dziwnie z zawodem nauczycielskim połączyć umiał. Działo się to wszystko około r. 1460, a już za rektoryi Jana Latoszyńskiego i Macieja z Kobylina, którzy rządzili Akademią Krakowską r. 1483 i następnych podług centuryi Radymińskiego,[8]) widzimy Jana otoczonego chwałą i sławą.

Był to właśnie czas, w którym Akademia Krakowska wprawdzie dopiéro kwitnąć zaczynała, ale pomimo to na tak już wysokiém stanowisku nauk i umiejętności stała, taką pobożnością się odznaczała i sławą swoją tak napełniała cały świat chrześcijański i uczony, że nawet papież Innocenty VIII przez posłane umyślnie Breve modlitwom się jej polecał, a

[8]) Sołtykowicz, O stanie ak. kr. p. 166.

mnóztwo cudzoziemców, jak Niemców, Węgrów, Szwedów, Duńczyków i innych z najrozmaitszych krajów Europy do Krakowa, jakby do głównego ogniska nauk i wiedzy ludzkiéj przybywało, by tam do wszystkich przykładając się umiejętności i u ich źródła czerpiąc pragnienie swe wiedzy zaspokojić i z nabytymi skarbami do ojczyzny powrócić.[9]) Nie mało przyczynił się wtenczas Jan z Głogowa do podniesienia sławy Akademii Krakowskiéj. Wykładał on całą filozofiją, w skład któréj wchodziła dawniéj nie tylko matematyka i astronomia, ale nawet medycyna i spowinowacone z nią gałęzie. Z wolna dawał się poznać światu uczonemu jako mąż niepospolitéj wiedzy i nauki. Wykład jego subtelnie scholastyczny, jak był w użyciu w owym czasie gdzie scholastyka panowanie swe rozciągnęła, połączony z gruntowną wiedzą i rzeczy świadomością, przytém odznaczający się wymową znakomitą zjednał mu umysły owczesnego całego świata uczonego i ozdobił go sławą, któréj zgubną ofiarą sam się stał. Ale nie uprzedzajmy faktów!

Należąc także jako professor do składu członków Akademii, zaszczycony téż został godnościami, które im w udziale przypadają i wewnętrzne rządzenie Akademią na celu mają. I tak został r. 1478 i 1489 [10]) po dwakroć obrany dziekanem, który to urząd z zadowolnieniem wszystkich sprawował. Sława ta, którą mu głęboka jego wiedza w wszelkim prawie nauk rodzaju niejako w nagrodę przyniosła, połączona z stałym a skromnym charakterem tego cnotliwego męża, wpłynęła także na wybór krola Kazimiérza Jagiellończyka, który po zgonie uczonego i pobożnością niezwykłą odznaczającego się Bernarda z Nissy r. 1490 nie wiedział, komuby wychowanie Xcia Jana Gastolda Litewskiego powierzyć.

Wybór króla padł na naszego Jana Głogowczyka. [11]) Roku 1490 objął on ten trudny i wielkiéj odpowiedzialności wymagający okowiązek, który z największą sumnieunością

---

[9]) Ibidem.

[10]) Muczkowski Liber promotion. Crac. 1849

[11]) Sołtykowicz, p. 166 et seq. Wiszniewski, III. p. 189.

przez dwa lata pełnił. Roku bowiem 1492 wychowanie młodego Xcia Litewskiego chlubnie ukończył i wrócił znowu do działania publicznego. Przez cały ten przeciąg czasu nie zaprzestawał wcale oddawać się dalszym pracom, owszém z większym jeszcze zapałem starał się zawiłe i ciemne kwestye Arystotelesa objaśniać, aby uczącym się dopomódz w lepszém ich zrozumieniu i pojmowaniu; w dziełach bowiem swoich zawsze używa frazesu: „pro inniorum institutione."

Sława jego doszła w tym czasie do ogromnéj wielkości i stała się bardzo głośną; wszyscy nasi i nie nasi pisarze, którzy choćby tylko kilku słowami o Janie z Głogowa wspominają, w tém się zgadzają; jemu jedynie przypisują oni ten wielki napływ cudzoziemców do Krakowa, znęconych, jak się wyraża Sołtykowicz,[12]) pewnością znalezienia tu w najdoskonalszym stopniu filozoficznych i matematycznych nauk pod tak powszechnie zachwalanym nauczycielem; Starowolski [13]) zaś powiada o nim „varia eruditione et iudicii acumine inter sui aevi doctos viros inclaruit, ut si vel solam Grammaticam illius, discursu quo nemo ante eum usus, libris duobus conscriptam videris, mireris industriam, probes laborem", i daléj: „quae omnia (sc. opera) ille ita calamo suo illustravit, ut omnium paene eruditorum oculos solus illa tempestate in se converterit" Henel,[14]) który we wszystkich prawie miejscach ślepo za Starowolskim postępuje, co słowa „Simone Starovolscio id attestante" potwierdzają, i w tém miejscu mało co od Starowolskiego odstąpił; powiada bowiém: „varia eruditione et iudicii acumine inter sui aevi doctos viros eum in modum inclaruit, ut invidiosus plane sim, si singulare illud Academiae toto orbe celebrantissimae ornamentum debito elogio suo defraudem, aut in obscuritate versari patiar." Głęboko musiał Henel być przeświadczony o sławie imienia Jana z Głogowa, kiedy w tém miejscu własne podał myśli, podczas gdy w innych miejscach, jak n. p.

---

12 Sołtykowicz p. 166.
13 Starovolscii Hec. p. 55.
14 Henel, Silesiograph. I. 155.

o założeniu bursy przez Głogowczyka etc., ściśle się Starowolskiego trzyma i słowa jego dosłownie cytuje. Stenzel,[15]) tylko tę krótką o sławie jego robi wzmiankę: „Johann von Glogau, einer der ansehnlichsten und berühmtesten Gelehrten seiner Zeit....“ Nakoniec pozwolimy sobie jeszcze i słowa [16]) Wiszniewskiego do tego miejsca się odnoszące przytoczyć.

Wiszniewski n. p. powiada: „był professorem Akademii, dokąd sława jego nauki wielu Słowian i cudzoziemców ściągała;“ lub daléj: „On najwięcéj do rozsławienia Akademii Krakowskiéj u postronnych przyczynił się..... Był to mąż biegły w naukach swojego wieku, gorliwy nauczyciel, czuł mocno potrzebę objaśnienia twardych zawiłości ówczesnéj filozofii scholastycznéj.“

Ze zdań tych i innych im podobnych do tego przekonania przyjść musimy, że Jan z Głogowa był mężem głęboko uczonym, który się stał ozdobą i zaszczytem nie tylko akademii krakowskiéj, ale nawet i całego świata.

Zapatrywaliśmy się dotąd na Głogowczyka ze strony czysto naukowéj; pozostaje nam więc teraz zastanowić się nad stroną jego moralną i tę pod rozbiór nasz podciągnąć wypadnie. O charakterze jego bardzo mało, czyli prawdę powiedziawszy, żadnéj nie mamy wiadomości. Mało o nim pod tym względem pewnego sądzić możemy, pozwalając sobie własne tylko uwagi i spostrzeżenia zamieścić, oparte tylko na rozumowaniu i kilku danych.

Stały i prawy charakter musiał Głogowczyka zdobić, bo człowiek, który z takim zamiłowaniem wnikał w Arystotelesa i badał ducha jego, nie mógł nie przejąć się wzniosłemi teoryjami wielkiego tego filozofa starożytności i nie wprowadzić ich w życie. Daléj niepodobna, aby król Kazimierz miał był oddać wychowanie Xcia Gastolda osobie, któraby pod względem nauki i wiedzy stała wysoko, ale moralnie miała być nizkiego sposobu myślenia! Pojęciu ta-

---

15 Stenzel Script. Rer. Siles III. p 378

16 Wiszniewski, III. 189.

kiemu sprzeciwiałyby się słowa Starowolskiego,[17]) który nazywa Głogowczyka „pius“ i tak się w tém miejscu o nim wyraża: „ad meliorem vitam transiit vir pius anno 1507 magno sui bonis doctisque omnibus, quos amabat et fovebat, relicto desiderio.“ Nakoniec przedstawi nam się charakter jego w prawdziwém świetle, skoro zważymy, że został opiekunem i dobrodziejem mniéj zamożéj młodzieży, fundując dla niéj bursę; chciał on tym sposobem zabezpieczyć byt materyalny młodzieńcom, którzy nie posiadali dostatecznych funduszów, by pragnienie swe wiedzy zadowolnić. Starowolski, a za nim Henel i Stenzel,[18]) tak o tém piszą: „utque juventus studiosa certum locum ad imbibendum et perdiscendum bonas artes haberet, scholam privatam, in certas classes distinctam, sumptu ingenti perpetuum pubescentibus Musis domicilium a fundamento exstruxit.“

Wprawdzie zaprzecza temu Janocki,[19]) podając za przyczynę, że w spisach i aktach miasta Krakowa nigdzie wzmianki o bursie (Freischule) Jana z Głogowa nie znalazł; ale na tém wcale budować nie można! wszakże sam powiedział, że w oryginalnym spisie (Originalverzeichniss) tych osób, które godnością i tytułem magistra od akademii krakowskiéj zaszczycone zostały, nazwiska Jana z Głogowa umieszczonego nie ma, a jednak godności téj mu nie zaprzecza, bo Głogowczyk sam się magistrem nazywa, i milcząc przyznaje daléj że w Krakowie godności téj dostąpił, bo mówi, że Głogowczyk najprawdopodobniéj w Krakowie się kształcił. Z tego daléj wnioskować możemy, że i wiadomość o bursie Jana z Głogowa albo przypadkiem może przy jakim pożarze zniszczoną, albo nawet wcale zapisaną nie była. A jednak bursę tę założył Jan z Głogowa i to r. 1483. Muczkowski [20]) bowiem tak pisze:

---

[17]) Starowolski, XXXIX, p. 56 et seq.

[18]) Starovolscii ibidem, Henel, Silesiograph. I, p. 155, Stenzel, III. pag. 378.

[19]) Janocki, Nachricht. N. XXVI, p. 111 et seq.

[20]) Muczkowski, Mieszkania i postępowan. uczniów krak. w wiekach dawniejszych, p. 38 i 39.

„W roku 1483 Jan z Głogowa, Glogier, wynajął dom, w którym dawniéj było kolegium nowe, od uniwersytetu na lat 3 po 9, 12 i 14 grzywien rocznie dla Niemców, uczniów swoich. 1486 ponowił ten najem na rok jeden za 18 grzywien dla Węgrów lub innych uczniów do uniwersytetu uczęszczających... Bursa Niemiecka w r. 1483 przez Jana z Głogowa otworzona była początkowo w domu, który uniwersytet późniéj dla Węgrów przeznaczył.... Jan z Głogowa wystawił w tyle kollegium większego dom drewniany na bursę dla Niemców (Privil. docum. et acta Coll. m j. w archiwum uniwersyt. pod liczbą 76, str. 414 czytamy: Domus lignea fundata per M. Joh. Glogoviensem pro Germanis dicta bursa nova).“

Widzimy ztąd, że Muczkowski tu na pewnych i wcale nie dwuznacznych polega źródłach; rzecz więc sama nie podlega żadnéj wątpliwości.

Z tego więc, cośmy dotąd o charakterze Jana z Głogowa powiedzieli, wynika niezaprzeczenie, że był charakteru prawego i szlachetnego, że był chętnym w udzielaniu pomocy drugim i prawdziwym dobrodziejem kształcącéj się młodzieży, jedném słowém, że był mężem, który głęboką wiedzę łączył z szlachetnością, prawością i dobroczynnością.

Cnoty te, któremi jaśniał i sława, która go otaczała, zjednały mu uznanie ze strony duchowieństwa; został bowiem mianowany kanonikiem przy kościele św. Floryana, tak że całkowity jego tytuł, jaki np. znajdujemy w wyżéj już wspomnianém dziele: Computus chirometralis, brzmi jak następuje: Magister Johannes Glogoviensis, canonicus Ecclesiae Sancti Floriani, Collegiatus majoris Collegii etc.

W tym też właśnie czasie lub krótko przed tém poznał się z Janem Michałem z Wrocławia, znanym także pod nazwiskiem Johannes Michael Budorensis, ponieważ podług Scheibla [21]) *Budorgis* albo też *Budorigum* niewłaściwie u Ptolemeusza *Wrocław*' oznacza. Ten Jan Michał, także magister nauk wyzwolonych, został późniéj dziekanem (De-

---

[21] Scheibel, Astr. Bibliot. p. 61 et 75.

chant) kościoła św. Floryana. Z nim to zawiązał nasz Głogowczyk przyjacielskie stosunki.[22])

Także między uczniami miał dwóch, z którymi ściśle obcował; jednym z nich był Jan z Stobnicy,[23]) który po śmierci Jana z Głogowa katedrę filozofii po nim objął, a drugim Niemiec z Strasburga [24]) Ottomar Nachtigall, czyli Luscinius, jak się stósownie do swego wieku nazywał, który chcąc zachować potomności zasługi drogiego i wielce przez siebie szacowanego nauczyciela i wywdzięczyć się niejako za podjęte trudy i starania, kilka dzieł Głogowczyka w drugiéj trzeciéj edycyji w Strasburgu wydał, ozdobiwszy je wprzód stósownymi wierszami, jak to o tém późniéj będziemy melii isposobność się przekonać.

Oto imiona mężów, z którymi nasz Jan z Głogowa ścisłe zawiązał stosunki; tyle tylko podaje nam historya; ilu zaś jeszcze takich mężów miał w świecie naukowym, o tém nie znajdujemy najmniejszéj wzmianki.

Jeden punkt wypada nam tu jeszcze rozebrać, o który wyżéj potrąciliśmy!

Wykazaliśmy już wyżéj, jakiéj sławy dobił się Jan z Głogowa, jakie stanowisko zajął w świecie naukowym i jakiemi zaszczyty obdarzony został. Dla czego jednak imię to tak głośne w krótkim przeciągu czasu, bo w 40 lat po jego śmierci, ucichło; dla czego sława jego w tym stopniu nie wytrwała do naszych czasów? Pytanie takie bezwątpienia samo się nasuwa każdemu!

Jednę przyczynę tymczasem dziwnego tego objawu podać się ośmielamy; powiadamy wyraźnie, że się ośmielamy, bo dowodów istotnych na to nie mamy.

Dziwne zaiste sprawia wrażenie, że Starowolski, który w dziele swém „Hecatontes“ tak się nad Janem z Głogowa unosi, że nie ma prawie wyrazów na wyrażenie swego dla

---

22 Stenzel, Script. Rer. Siles. III, p. 378.

23) Wiszniewski III, p. 200.

24) Janocki Nachricht. N. XXVI, p. 113.

25) Janocki, N. XXVI. p. 112.

Głogowczyka uwielbienia w dziele, które niedługo potém wydał pod tytułem: „Laudationes Almae Academiae Cracoviensis“ zupełnie o nim zamilcza i nic o nim nie wspomina.[25]) Daléj trudno sobie wytłómaczyć z tego cośmy dotąd o Janie z Głogowa powiedzieli, słowa St. Orzechowskiego,[26]) który domagając się u Zygmunta Augusta reformy Akademii Krakowskiéj, gorąco nastawał na to, by: „publico edicto hoc istud gymnasium perpurgaverit ex eoque subtulerit Autores illos non probatos et barbaros.... Glogovitam item illum impurum, unde mercede publica dediscenda discuntur... amoverit.“

Na słowa te Stan. Orzechowskiego, znanego przecież z nizkiego i podłego sposobu myślenia,[27]) wielkiéj wagi kłaść nie można, szczególniéj, że Starowolski nazywa go przeciwnie „vir pius;“ szkodliwém to jednak być musiało sławie Jana z Głogowa, jeżeli w 40 lat prawie po jego śmierci takie uwłaczające pamięci, jego słowa publicznie głoszono. Polega to zapewne, jak téż słusznie i Dr. Kopernicki zauważył, na tém, że Jan z Głogowa obok wielkiéj swéj wziętości i głośnéj sławy nie musiał być wolnym od nieprzyjaciół, od których pocisków nawet śmierć go nie uchroniła.

To téż prawdopodobnie i na Starowolskiego wpłynęło, że o Janie z Głogowa w swoich „Laudationes Almae Academiae Cracoviensis“ nic nie wspomniał. Sprawdziłoby się więc i na Głogowczyku to nie raz już doświadczeniem sprawdzone zdanie: invidiam gloriae comitem esse. Zazdrość jest więc jedną przyczyną, dla któréj sława jego nie doszła naszych wieków; zazdrość pogrążyła jego imię jak i wielu innych w ciemności i ukryła je przed okiem potomności.

O innych jeszcze przyczynach tego upadku sławy jego pomówimy jeszcze późniéj. Tym sposobem wytłómaczyliśmy się z uwagi wyżéj zrobionéj (cfr. 9), że się stał zgubną ofiarą swéj sławy. Umarł wielki ten mąż dnia 11go Lutego 1507 r., jak wyraźnie opiewa uwaga wydawcy ostatniego dzieła Głogowczyka: Computus chirometralis: „vitae suae

---

[26]) Roczn. Tow. Nauk. Krak Tom. XVIII. p. 405.

[27]) Gołębiowski Czasy Zygm. Aug.

ex tremum clauserat diem 3tio idus Februarias.“ Starowolski tak to opisuje: „ad meliorem vitam transiit vir pius Anno 1507 magno sui, bonis doctisque omnibus, quos amabat et fovebat, relicto desiderio.“ Na końcu zaś podaje nam wiérsz Nicolai Zoravii, który w nim Głogowczyka drugim Averroësem, sławnym arabskim uczonym, nazywa, mówiąc:

Felices quis vos Arabes non dixerit auro,
Thure vocet claros non quis odorifero;
Sed tamen haud satis commentatore superbi
Alter Averroës, nam Glogovita fuit. —

O skreślenie powierzchownéj postaci Jana z Głogowa kusić się nie będziemy; znajduje się wprawdzie w Roczniku V Przyjaciela Ludu Leszczyńskiego Nr. 45 wizerunek Głogłowczyka w pracy, którą podług twierdzenia Dr. Kopernickiego napisał Dr. Soczyński. Ma on tę zaletę, że przedstawia Głogowczyka takim, jakim go sobie w myśli każdy z nas przedstawia. Ale ponieważ opowiadanie Dr. Soczyńskiego farsą nazywa i udowadnia Dr. Kopernicki,[28]) sądzić więc możemy, że i ten wizerunek żadnéj nie ma naukowéj podstawy i wartości, i tylko powstanie swe fantazyi zawdzięcza. Ciekawszych do wyżéj wymienionego dzieła odsyłamy!

Wypada nam teraz przejść do drugiéj części naszego zadania, tj. zastanowić się pokrótce nad dziełami Jana z Głogowa, wykazać, o ile się to da, do jakiego stopnia mógł być w nich oryginalnym i udowodnić wreszcie, iż słusznie nazywaliśmy go najuczeńszym mężem 15 i 16go stulecia.

Pod względem liczby i tytułów dzieł Jana Głogowczyka najrozmaitsze wersye krążą pomiędzy pisarzami naszymi i obcymi. Starowolski, Hemke, Henel i Stenzel przytaczają bardzo wiele dzieł, o których w innych pisarzach tak szczegółowéj wzmianki nie znajdujemy i których to dzieł dotąd wyszukać nie było można. Wprawdzie przyznają nowsi pisarze nasi, że Jan z Głogowa więcéj dzieł pisać musiał, niż te, o których istnieniu najpewniejszą mamy wiadomość, ale

---

[28]) Rocz. Tow. Nauk. Krak. Tom. XVIII, p. 410 et seq.

nie posuwają się do tego stopnia, by przytaczać tytuły tych niejako zaginionych dzieł jego. Wszystkie dzieła Jana Głogowczyka podzielić możemy na trzy części, na dzieła filozoficzne, matematyczno-astronomiczne i na koniec na dzieła prawnicze.

Najwięcéj dzieł należy do działu piérwszego; nie możemy się téż temu wcale dziwić!

Jan z Głogowa poświęcił się jedynie filozofii, oddając się także i innym w skład jéj wchodzącym naukom, jako uzupełnieniu filozofii w ogóle; ztąd téż więcéj dzieł pisać musiał, odnoszących się do filozofii, mniéj zaś takich, któreby się odnosiły do nauk filozofią uzupełniających, a nie będących jéj częścią integralną. Starowolski, [29]) mięszając wszystkie dzieła z sobą, wspomina nasamprzód o Gramatyce Jana Głogowczyka „libris duobus conscriptam", którą za najgłówniejsze dzieło jego uważa; wylicza daléj „libros de Physiognomia, de arte Rhetorica, Poëtica, Arithmetica"; o istnieniu trzech ostatnich nic dotąd nie wiémy; daléj podaje „venterem artem, Perihermenias, Priora Posteriora, Topica, Elenchos" i tak się wyraża: „similiter super libros Physicarum,[30]) Auscultationum,[30]) libros de coelo,[30]) de Anima, de Generatione,[30]) Parvorum naturalium,[31]) tum Ethicam,[30]) Polythicam,[30] Metaphysicam,[30] Oeconomiam [30]) et quidquid una verbo ad Philosophiam exacte cognoscendam spectare videbatur, id totum notis illustravit." Podług Starowolskiego więc należałoby do filozoficznych dzieł Jana z Głogowa nie mniéj ni więcéj, jak 21 dzieł, o których Starowolski sam wié, a ile ich jeszcze leży w tém: quidquid ad Philosophiam.... cognoscendam spectare videbatur, pozostawił domysłowi czytelnika. Sam zaś się wyraża, że Jan z Głogowa „scripsit doctissima resolutione quaestiones super omnes sigillatim Philosophiae Aristotelicae partes;" wszystkie téż prawie części filozofii Arystotelesa w tych tytułach wymienił.

---

[29]) Starowolski XXXIX, p. 55 et seq.

[30]) Tak oznaczone są dotąd nieznane. P. a.

[31]) Może parvorum logicalium? takie bowiem jest jedno dzieło! Przyp. aut.

Nie można jednakże na tych z taką retoryką pisanych ustępach polegać; nie wymienia on tu żadnego dokładnego tytułu, bez miejsca i czasu wydanego dzieła, przez co wprawia czytającego w wątpliwość, czy miał w ogóle jakie dzieło Głogowczyka w ręku; zdaje się nawet, że wiadomości te zkądinąd zaczerpnął; zkąd? dotąd nie wiadoma! Na równi z Starowolskim stoi Hauke, który około 30 dzieł Głogowczyka podaje i oświadcza w końcu, że ich jest jeszcze więcéj. Za Starowolskim postępują daléj Henel i Stenzel. Z tych więc pisarzy mało co pod tym względem pewnego dowiedzieć się możemy. Pisarzami na których powadze polegać możemy, są Janocki, który podaje dzieła, jakie się znajdowały w Bibliotece Załuskich, Sołtykowicz, czerpiący z katalogu Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego niedokładnie jednak przepisanego i Joher czerpiący z Sobolewskiego, Janockiego i innych. Tych pisarzy się trzymając, możemy następujące dzieła zaliczyć do dzieł filozoficznych Jana z Głogowa.

1. Liber posteriorum analeticorum. Pod tymi wyrazami znajduje się rycina wyobrażająca jakiegoś świętego i dwóch aniołów około niego. Na stronie następnéj znajduje się argumentum, które tak się kończy: „Impressum autem est hoc opus ad impensas viri domini Joh. Halleri civis Cracoviensis virorum doctorum fautoris 1499 currente. Nuncque in nomine eiusdem salvatoris genitricisque suis (sic!) Mariae Virginis benedicte propositum feliciter incipio.“

Na końcu dzieła: „Impressum est hoc opus in ducali oppido Lipsensi per Baccalarium Wolfgangum de Monaco Anno quo supra.“ [32])

Wiszniewski [33]) przytacza to samo dzieło z tą różnicą, że świętego na rycinie uważa za magistra z książką pod pachą i argumentum jego ma kilka zdań na początku więcéj jak to podaje Jocher. Nie przytaczają zaś go ani Janocki

---

Dzieła oznaczone 30) są zapewne rozdzielonymi tylko tytułami dzieł Jana. Uwaga aut.

[32]) Joher, Obraz bibliogr. I. pag. 13.

[33]) Wiszniewski, III. 189 et seq.

ani Sołtykowicz; w dwóch więc tych bibliotekach lub ich katalogach dzieła wzmiankowanego nie ma. Ponieważ zaś Janocki wspomina, że kilka a nawet kilkanaście dzieł Jana z Głogowa z biblioteki Załuskich skradziono, łatwo być może, że i to podobnemu uległo losowi.

2. Exercitium nove logice seu librorum priorum et elenchorum magistri Joh. de Glogovia pro junioribus recollectum. Tytuł ozdobiony jest herbem polskim, litewskim, miasta Krakowa i cyfrą Hallerowską. — Na końcu zaś: „adest finis feliciter A. D. 1499. In studio etc.[34])

Janocki wspomina tu jeszcze o kopii drukowanéj (Copialabdruck) piérwszego wydania z niezmienionym tytułem, opatrzonéj tylko przypiskiem: Impressum est hoc opus in Ducali opido Lipsensi per Baccalarium Wolfgangum de Monaco Anno quo supra.

Drugie wydanie tego dzieła: Questiones in libros analyticorum priorum et elenchorum Aristotelis cum resolutione textus clarissima ad intentionem doctoris Scoti. Apud inclytam Polonie Cracoviam impressum in edibus famati viri Dni. Joh. Haller Civis Cracov. per Casp. Hochfeder Anno partus Virginei 1504.[35])

Trzecie wydanie: Exercitium etc. jak w piérwszém wydaniu recollectum ac noviter emendatum. Na końcu: Questiones etc. in studio Cracoviensi collecte impensis Dni. Joh. Haller noviter recognite ac impresse. Anno Domini 1511, quarta die mensis Junii Cracovie.[36])

W ten sposób dzieło to wyszło cztéry razy, licząc w to edycyą lipską, o któréj wspomina Janocki.

3. Argumentum in librum Porphirii peripatetice ysagogicum in kathegorias Aristotelis. Aristoteles omnium philosophorum princeps: universale principium artis et scientiae demonstrat... etc. Ego magister Johannes Glogoviensis..... resolvere institui. Impressum autem est hoc opus ad impen-

---

[34]) Janocki, p. 139, Nr. XXXIII; Wiszniewski quo supra.

[35]) Wiszniewski ibidem.

[36]) Wiszniewski ibidem, Janocki Nr. XXVIII, Jocher I pag. 15 Nr. 106.

sas providi humanissimique viri domini Johannis Haller Civis Cracoviensis virorum doctorum fautoris excellentis. Anno Christi salvatoris Jesu 1504 currente. Nunc in nomine eiusdem Salvatoris genitricisque sue Marie virginis benedicte propositum incipio feliciter.

Niżéj dużemi głoskami:

Exercitium veteris Artis.

Na ostatniéj karcie: hoc opus a principio usque in finem est diligentissime recollectum per magistrum Johannem Glogoviensem in florentissimo studio Cracovien. Anno Dni. Millesimo quingentesimo quarto currente. In die Sancti Galli Confessoris. 156 kart nieliczbowanych. Do karty 71 dołączony napis: Questiones in Cathegorias Aristotelis, daléj: Questiones in Periarmenias Aristotelis.

Do dzieła tego dołączone są: Sex principia Gilberti Por.

Na końcu zaś: Finis questionum in Gilbertum Porritanum.[37])

To samo dzieło podaje Janocki [38]) pod zmienionym tytułem: Exercitium veteris artis etc. 1504. Wiszniewski [39]) zaś podaje tytuł, jak u Jochera, ale począwszy od: Exercitium veteris artis etc.

Tytuł u Jochera podany jest prawdziwy; potwierdza to zdanie i ta okoliczność, że w bibliotece królewskiéj w Wrocławiu [40]) to samo dzieło pod wyżéj przytoczonym tytułem się znajduje.

Tu także znaleźliśmy drugie wydanie tegoż dzieła pod podobnym tytułem: Argumentum in librum Porphirii.... etc. Ego magister Johannes Glogoviensis.... magistri Johannis Versoris.... questiones.... resolvere institui. Impressum est hoc opus.... de novo revisus (sic) ad impensas.... Dni Johannis Haller 1516. Exercitium veteris artis, daléj sex principia Gilberti etc.

Wydanie to podają także Jocher i Wiszniewski.[41])

---

[37]) Jocher. I, pag. 14. Nr. 97.

[38]) Janocki, pag. 116.

[39]) Wiszniewski, pag. 195.

[40]) Autor sam czytał.

[41]) Jocher I, p. 15. Nr. 106. Wiszniewski III. pag. 195.

Trzecie wydanie wyszło r. 1517:

Exercitium veteris artis, super praedicabilia Porphirii, kathegorias et periarmenias Aristotelis: sex principia Gilberti Porritani. Ego magister Johannes Glogoviensis etc.[42]) Argentine 1517, wydane przez Ottomara Nachtigalla, czyli Luscinius, o którym to uczniu Jana już wyżéj wspomnieliśmy.

4 Questiones veteris ac nove logice etc. per Magistrum Johannem de Glogovia, wydane r. 1513.[43])

Są to można powiedzieć cztéry dzieła, które jednę stanowią całość.[44]) Zawarty w nich jest wykład staréj i nowéj logiki, przez które to części logiki nie rozumiano bynajmniéj jakiéj nowéj lub staréj nauki, bo obie części logiki w jednym powstały czasie, ale rozróżnianie to polegało na zupełnie czém innem. Logikę całą dzielono wtenczas na dwie części, tj. na starą i nową logikę.

Stara logika, vetus ars, seu logica vetus, była tą częścią logiki w ogóle, która rozbierała i zajmowała się częściami rozumowania, bo części starsze są od całości; stara logika dzieliła się znowu na dwie części, z których piérwsza w księdze Praedicabilia Porphyrii i praedicamenta Aristotelis o częściach odległych rozumowania, druga zaś o częściach blizkich rozumowania traktowała i ta zawartą jest w Perihermenias Arystotelesa. Nowa logika, czyli ta część logiki, która zajmuje się całém rozumowaniem, nova ars, seu logica, bo całość nowszą jest od części, dzieliła się także na dwie części, i tak:

a) na logicam novam resolutoriam, która uczy rozbierać syllogizm w jego piérwiastki; ta część dzieli się znowu, quia universaliter docent resolvere syllogismum in principio:

a) consequentiae et illa traditur in libro Priorum et

b) consequentis et haec in libro Posteriorum Aristotelis et

c) in inventivam, quae docet media pro qualibet con-

---

42) Janocki Nr. XXVII. Także Jocher i Wiszniewski.

43) Jocher pag. 15.

44) Wiszniewski III, p. 192. et seq.

clusione syllogisanda i ta jest dwojaką, quia universaliter docet invenire media:

a) vera et sic est dialectica, quae traditur in libro Topicorum et

b) apparentia et sic est sophistica, quae traditur in libro elenchorum.

Podobne tłómaczenie staréj i nowéj logiki znajdujemy np. w księdze Epitomata sive reperationes logicae veteris et novae.,,.. per Albertum doctorem magnum; daléj w Parvorum logicalium liber tak ten podział objaśnia Konrad Pochlacher: [45])

„Vetus non quod sit antiquior altera, sed quia de partibus argumentationis scilicet de terminis et propositionibus et illarum passionibus considerat; termini sunt enim partes sunt propiores toto, ergo veteriores et hinc vetus logica dicta, — nova non quod noviter et ultimo sit inventa, sed considerat argumentationem totalem, secundum se: modo totum natura posterius est suis partibus et hinc nova logica dicta est.“ Tyle co do owego podziału logiki na starą i nową.

Ostatnie dzieło, które tylko Jocher przytacza, jest niejako połączeniem obydwóch tych części logiki.

Dzieło poprzedzające a zawierające wykład staréj t. z. logiki: Exercitium veteris artis etc. przedrukowane zostało, jak już wyżej wspomnieliśmy po raz trzeci r. 1517 w Strasburgu przez ucznia Jana z Głogowa Ottomara Nachtigall'a czyli Luscinius; dziełko to wyszło ozdobione przez niego następującym wierszem: [46])

Quisquis amat logices propere contingere culmen,
Hoc volvat veteris ilicet artis opus,
Quo sine nec scire poteris nec solvere nodos
Linguae, quos clarus texit Aristoteles.

Autor Joannes tibi docta Cracovia sudat Glogerus, tol-

---

[45]) Wiszniewski ibidem.
[46]) Janocki, N. XXVII

lens nomen in astra tuum, w którym, jak widzimy, wdzięczny pamięć nauczyciela swego bardzo Jana Głogowczyka wynosi.

5. Exercitium super omnes tractatus parvorum logicalium Petri Hispani magistri Johannis Glogoviensis.... majoris Collegii artistarum Collegiati et ad St. Florianum Canonici ad impensas.... Dni Joh. Haller.... per Dominum baccalaureum Wolfgangum Steckel, Monacensem, concivem Lipsensem fauste impressum a. 1500.[47])

Dzieło to znajduje się także w bibliotece królewskiej w Wrocławiu.

Tytuł drugiego wydania podaje Janocki: [48]) Exercitium super omnes tractatus parvorum logicalium Magistri Petri Lipsiani: per mag. Johannem Glogoviensem.... pro laude dei universitatisque nostre ad iuniorum institutionem. Na końcu czytamy: Cracovie impressum finitumque in domo Joh. Haller Arte Casparis Hochfeder Cristiane salutis anno 1504 currente.

Trzecie wydanie, które się także znajduje w bibliotece wrocławskiéj, jest przedrukowaném z drugiego z dodatkiem: Argentine anno 1517 per Joh. Knoblouch,[49]) Dziełko to wyszło staraniem Ottomara Nachtigalla, który na jego początku następujący położył wiérszyk, oznaczywszy wprzód literami O. N. swoje nazwisko:

Libellus loquitur.

Parva licet dicar logice, tamen ubere fructu
Sum bene cum magnis connumeranda libris.
Quid vetat insignis parvo ut Sit corpore virtus?
Parvula sum? parvis non frugem adfero parvam
Me sine nec quidquam grandia scire paras.

6. Joh. Glogoviensis Excellentissimi artium et sacre theologie doctoris domini Aegidii Romani archipresulis Bituricensi ordini heremitarum Scti. Augustini in libros Ari-

---

47) Wiszniewski, III. 193.
48) Janocki N. XXVII.
49) Jocher I p. 16, N. 111.

stotelis interpretatio fidelissima a. 1501 currente per Mag. Johannem Glogoviensem fidelissime repetita omni doctrina omnis disciplini, na końcu: Finis adest feliciter 1052, 5 die Martii, magister Johannes Glogoviensis etc.[50])

Jest to dzieło, które Wiszniewski, jako 6te z porządku przytacza.

7. a) In minorem magistri donati de octo partibus orationis librum maiori volumini Prisciani correspondentem; argumentum incipit feliciter. Na końcu zaś argumenti: Ego magister Johannes Glogoviensis..... in communem novitiorum studentum profectum Questiones compendiosas in libellum mag. Donati de octo partibus orationis recolligere institui. .....Impressum est autem hoc opus Anno 1503 currente. Ad impensas... . dni. Joh Haller....[51])

Dzieło to doczekało się bardzo wielu wydań:

b. Donati minoris grammatici non vulgaris de octo partibus orationis etc. z wiérszem Corvini Laurentii ad lectorem... per. Baccalarium Wolfgangum e c. Lipsk 1505.

c. — — Jam denuo et noviter emendatum MCCCCCV Liptzk. p Baccalarium Wolfgangum Monacensem.

d. — — Lips. MCCCCCIX.

e. — — Lipsiae ap. Jacob Tauner 1510.

f. Minoris Donati de acto partibus orationis compendiosa interpretatio per mag. Joh. Glogoviensem etc. Impressum Argentine per honestum virum Joannem Knoblouch civem argentinen. Impensis Urbani Keym bibliopole budensis Anno D. MDXV in vigilia Simonis et Jude apostolorum.[52])

g. — — Cracov. ap. Hier. Vietorem anno MDXXXV.

h. — — cum versione polonica et germanica Crac. 1559.

i. — — Cracov. typ Matthiae Siebeneycher. 1560.[53])

8. Exercitium secunde partis Alexandri magistri Joh.

---

[50]) Wiszniewski III, 195.

[51]) Janocki N. XXVI, Jocher.

[52]) Janocki, N. XXVI.

[53]) Tak podaje te wydania Jocher ibidem; Wiszniewski wylicza także kilka wydań, a mianowicie z ostatnich lat. P. a.

de Glogovia. Pod tym tytułem znajduje się herb polski, litewski i miasta Krakowa (zapewne i cyfra Hallerowska?), Daléj sintaxis commendatio, które to polecenie tak się kończy: „ut itaque incipientium et iuniorum animi.... edoceri possent, Ego mag. Johannes Glogoviensis.... questiones compendiosas Alexandri Gallici breviter recolligere institui. Impressum autem est hoc opus ad impensas .....Domini Joh. Haller.... arte autem solertis viri Casparis Hochfeder Anno ....currente 1504 etc.

Dzieło to przedrukowano: Impressum Vienne Austriae per Joh. Singrenium, expensis vero Urbani Keym bibliopole Budens. Anno 1518.[54])

Dwa te dzieła (7 i 8) stanowią jednę całość, tak zw. Grammatykę Donata; tak téż prawie przytacza je Wiszniewski, gdy wspomina o tylu edycyach Grammatyki. Jest tu objaśnienie łacińskiego Donata, które Jan z Głogowa scholastycznymi opatrzył komentarzami; grammatyka ta była w używaniu jeszcze w piérwszéj połowie XVI wieku w akademii krakowskiéj. Grammatyka ta nie była jednakże bez wady, co głównie czasom, w których powstała, przypisać należy. Różne objaśnienia, rozróżniania i definicye scholastyczne mąciły tylko pojęcie młodego umysłu, tak iż wkrótce do piérwotnego wrócono Donata, którego każdy na swój przerabiał sposób.[55])

9. Phisionomia hinc inde ex illustribus scriptoribus per venerabilem virum M. Johannem Glogoviensem diligentissime recollecta. Impressum Cracovie per Hier. Vietorem suis expensis. Anno D. millesimo quingentesimo decimo octavo. Mense vero Julii die 7. Dzieło to znajduje się także w bibliotece królewskiéj w Wrocławiu.

Nad dziełem tém wypada nam się głębiéj zastanowić, gdyż zjednało ono mu od Dr. Soczyńskiego sławę, iż był Lawatera poprzednikiem, a więc naszym rodzinnym Lawaterem. Twierdzenie to jest zupełnie niesłuszném!

---

[54]) Janocki Nr. XXVI.

[55]) Wiszniewski VI, pag. 128. Jak Starowolski dzieło to wynosi, cfr. przytoczony ustęp na str. 20 i 11.

Phisionomią nazwał Jan z Głogowa naukę, która z rysów i cery ciała, lekkości ruchów, z głosu i muszkułów i innych części ciała uczy wnosić o przymiotach duszy, pojętności rozumu i skłonności człowieka do chorób. I tak powiada np.: [56]) „wielki nos oznacza lubieżnego, śpiczasty zazdrosnego, miękkie muszkuły oznaczają pojętnego, twarde tępego. W brzydkim ciele brzydkie mieszczą się skłonności. Małość serca jest oznaką zuchwałości, wielkie zaś oznacza lękliwość.“ — Stawia potém zasadę, aby ze wszystkich części ciała razem o skłonnościach człowieka sądzić i rozpoczyna od głowy.

Głowa duża, nie mająca dostatecznéj siły do przetworzenia materyi, oznacza człowieka głupiego, tępego pojęcia, złego do tajemnicy, krzywego rozsądku, który drugich trapi, między uczciwym a nieuczciwym rozróżnić nie umié: podobny jest do osła. Głowa duża ale zarazem i silna oznacza człowieka roztropnego w postępkach, imaginacyi bujnéj, dumnego, czystego pojęcia, który własnego tylko trzyma się zdania, ma własną wolę, więcéj w sobie niż w drugich ufa, swoje czyny chwali, cudze poniża, siebie nad wszystkich wynosi, a Arystoteles do iwa go przyrównywa. — Głowa mała jest oznaką skłonności do chorób rozmaitych i niemocy i nie jest sposobna do zdrowego sądzenia o rzeczach.

Cera twarzy biała oznacza ludzi zimnych, ciężko trawiących, a ztąd łatwo zapadających na zdrowiu. Ludzie tacy miewają subtelny dowcip, prawą duszę, są skromni, litościwi.

Cera płomienista i włosy takież są oznaką człowieka niestałego, chytrego, żartobliwego.

Cera cytrynowa oznacza chorującego na wątrobę i śledzionę; tacy ludzie skłonni są do wodnéj puchliny i żółtaczki.

Cera żółta oznacza człowieka zawistnego, ponurego, dziwaka w społeczeństwie, który społeczeństwa unika, chodzi z głową spuszczoną i lubi samotność. Sam z sobą roz-

---

[56]) Wiszniewski III. 263 seq.

mawia, co ma czynić, na palcach liczy, lecz ma mocną imaginacyą.

Oczy bardzo wielkie, podobne do cielęcych, albo orlich, oznaczają człowieka głupiego, małego rozsądku i łatwowiernego, małéj pamięci, a który wszystko czyni po zwierzęcemu i nie umié być grzecznym.

Szyja cienka i długa oznacza wiele myślącego.

Zęby nierówne oznaczają człowieka, który długo będzie się gniéwał i o zemście myśli.“ etc.

Spostrzeżenia te, choć są ciekawe i czasem trafne, są jednak zresztą niedorzeczne, bo nie mają żadnéj naukowéj podstawy. Nie są téż one jego własnością; sam bowiem w tytule powiada: „ex scriptoribus illustribus recollecta“ a w dziele samém przytacza, zkąd je czerpał. Są one wypisane z dzieł Arystotelesa, Galena, Awicenny, Rhazesa, lekarza perskiego zmarłego r. 923 i innych; najwięcej zaś z dzieł Konstantyna Afez lekarza, rodem z Kartageny, zmarłego w drugiéj połowie XI wieku.[57]) Nie można go więc nazywać piérwszym Lawaterem, bo spostrzeżenia te nie są jego własnemi. Dzieło to raczéj jest jednym dowodem więcéj, że Jan z Głogowa był najuczeńszym mężem swojego czasu, kiedy znał gruntownie dzieła tylu uczonych mężów. Niektórzy nawet zaliczają go do arabistów, jakoby się tylko na samych arabskich pisarzach opierał, co nie jest dokładném. Opierał on się także i na pisarzach zachodnich, jak to jeszcze późniéj zobaczymy. Dzieło to daléj jest dowodem, że miał więcéj skłonności do antropologii, jak do téj t. z. wyższéj spekulacyjnéj filozofii, co się także przy następném dziele okaże.[58])

10. Questiones librorum de anima mag. Joh. Versoris (ad impensas.... dni Haller) per mag. Joh. Glogoviensem (almae universitatis studii Crac). pro iuniorum in philosophia studiis institutione (ad laudem Dei feliciter resolute) voviter emendate.[59]) Wydane w Mecu 1501 per Casparum Hochfe-

---

[57]) Wiszniewski, III. 263.

[58]) Idem. III. 266.

[59]) Idem. III 193 podaje tytuł bez wyrazów zawartych w klamrach; z nimi podaje go Jocher, p. 19.

der. Drugie wydanie w Krakowie 1513;[60]) trzecie z odmiennym od piérwszego tytułem także w Krakowie 1514 [61]) a ostatnie r. 1522.

W dziełku tém znajduje się rysunek Jana z Głogowa, przedstawiający czaszkę ludzką na któréj kółkami siedliska władz umysłowych człowieka oznaczone były. To mu zjednało sławę nauczyciela Galla i Spurchejma, jak się wyraża Dr. Soczyński w wyżéj wspomnianym numerze „Przyjaciela ludu".[62]) Mielibyśmy więc znowu podług twierdzenia Dr. Soczyńskiego u nas rodzimego Galla, który o 3 prawie wieki swego (quasi) ucznia wyprzedził. Zaszczytem by to dla nas być mogło, gdyby tak rzeczywiście było. Ale niestety i tu Dr. Soczyński nie ma racyi.[63]) Pozwolimy tu sobie trzymając się gruntownéj rozprawy Dr. Kopernickiego podać w krótkości osnowę tego dzieła.

Jan z Głogowa rozwija tu nasamprzód teorye Arystotelesa o duszy; nie trzyma ich się jednakowoż niewolniczo; tekst Arystotelesa służy mu tylko za nić. któréj się chwyta i trzyma, by nie odbiédz od przedmiotu, gdy samodzielnie niektóre kwestye rozbiera, o których w Arystotelesie żadnéj nie ma wzmianki. Jak odmienne miał zdania od Arystotelesa, niechaj nam posłużą następujące wyjątki:

„Środkiem (medium) dla wzroku jest powietrze lub woda; widzimy zaś lepiéj w powietrzu niż w wodzie; powietrze bowiem jest bardziéj przezroczyste i przejrzyste niż woda. Narzędziem zaś wzroku jest oko, do którego dochodzą dwa nerwy, przez lekarzy nazwane optycznemi, rozciągnięte pomiędzy mózgiem a źrenicą oka, któremi przyjmują się obrazy przedmiotów lub barwy i donoszą się aż do zmysłu ogólnego".[64]) o czém Arystoteles zupełnie inne ma wyobrażenie.

---

[60]) Jocher i Wiszniewski.

[61]) Janocki Nr. XXVIII i Jocher.

[62]) Cfr. str. 18, P. a.

[63]) Roczn. Tow. Nauk. Krak. Tom. XVIII. Rozprawa Dr. Kopernickiego.

[64]) Ibidem pag. 417.

O echu tak się wyraża:[65])

„Echo jest pewnym dźwiękiem odbitym.... co do pochodzenia onego wiedzieć należy, że jak wszystko podpadające czuciu (sensibile) rozlewa się i rozszérza przez środek niejako kręgami, tak również i dźwięk, a to na podobieństwo tego, co widzimy, rzuciwszy kamień we wodę, gdy woda tworzy kręgi i fale (inundationes) z początku mniejsze i silniejsze, a potém szérsze i słabsze. To samo bywa przy silnem potrąceniu powietrza, iż tworzą się podobne kręgi; powietrze bowiem jest miększe i giętsze od wody, a takowe to kręgi onego stanowią dźwięki. — Gdy zaś tego rodzaju ruchy powietrza dojdą do jakiego bądź ciała twardego i gładkiego, natenczas się odtrącają, tworzą dźwięki odbite i ztąd powstaje echo.“

I w tym względzie stoi Głogowczyk daleko wyżéj od Arystotelesa.

O smaku wyraża się: [66])

„Organem smaku jest pewien nerw w języku znajdujący się;“ – „organem zaś dotykania jest nerw, na kształt siatki rozpostarty po całém ciele i ukryty w mięsie równie, jak samo dotykanie.“

Z tych kilku ustępów przekonujemy się jak najwyraźniéj, jak uczonym być musiał Jan z Głogowa, kiedy tak znacznie wyższe od Arystotelesa zapatrywań wygłasza zdania. Zbija potém pojęcia Arystotelesa i Averrhoesa, którzy siedlisko władz umysłowych czyli zmysłów wewnętrznych w sercu umieszczają. Opierając się bowiem na dziełach lekarzy Mundiniego, Gordoniusza, Albertusa Wielkiego, Avicenny i innych, twierdzi i dowodzi najwyraźniéj, że mózg jedynie a nie serce jest siedliskiem władz umysłowych. Oprócz zmysłu ogólnego opisuje on jeszcze podług Avicenny, 4 inne władze, czyli zmysły wewnętrzne, jako to: obraźnią, (phantasia), która zachowuje otrzymane przez zmysł ogólny obrazy; wyobraźnia (imaginativa), która łączy wyobrażenia; roz-

---

[65]) Ibidem pag. 420.

[66]) Ibidem pag. 423.

sadnie (aestimativa v. cogitativa), za pomocą któréj z rzeczy poznanych czuciem sądzimy o rzeczach niepoznanych, i pamięć (memoria), która zachowuje wszelkie wyobrażenia i pojęcia.

Przychodzimy teraz do najgłówniejszego ustępu, któremu Głogowczyk zawdzięcza miano rodzimego Galla i Lawatera. W ustępie tym oznacza on siedliska owych władz umysłowych i tak mówi:

Declaratio capitis physici ex sententiis medicorum doctrinaliter deducta.

Dicit Gordonius medicus in particula quarta de prognostici virtutum animalium, quo modo sensus interiores distinguntur. – Intelligendum est, quod in cerebro tres sunt cellulae: prima, quae est in parte anteriori, secunda quae est in medio, tertia quae est in postremo. In anteriori ergo parte primae cellulae jacet sensus communis, cuius operatio est comprehendere omnes formas receptas in particularibus sensibus et iudicare de eis. In postrema parte primae cellulae jacet phantasia, cuius operatio est conservare species receptas in sensu communi, unde phantasia est thesaurus sensus communis. In prima parte secundae cellulae jacet imaginativa, quod in tota vita non quiescit, nec tempore somni nec tempore vigiliarum, homo enim sine imaginatione esse non potest, cuius operatio est componere praecedentes eam virtutes... etc."

W ten sposób prowadzi Jan z Głogowa rzecz całą do końca. Nie jest on tu wcale oryginalnym. Sam powiada już w tytule: declaratio ex sententiis medicorum deducta i na początku zaraz przytacza źródło: dicit Gordonius medicus...., z którego to czerpał. Z dzieła więc tego bynajmniéj nie to wynika, że był naszym Gallem i Lawaterem, bo to nie jego własne zdania i spostrzeżenia, ale to, że dotykając w dziele swojém kwestyi frenologicznych rozsądnie i jasno tłómaczył sobie owe zdania i poglądy psychologiczne, jakie w owym czasie panowały. Dzieło to daléj najlepiéj nam okazuje jego głęboką erudycyą: korzystał bowiem w niém z dzieł wyżéj przytoczonych lekarzy: Mundiniego, Gordoniusza, Avicenny, Albertusa Wielkiego, daléj z Arystotele-

Wyższa Szkoła Pedagogiczna BIBLIOTEKA GŁÓWNA w Kielcach

sa i Averrhoesa; znał dobrze dzieła Platona Ptolemeusza, Galena; nie był mu obcym św. Augustyn, Tomasz z Akwinu i uczeń jego Idzi Romanus; wszystkich on dzieła gruntownie i dokładnie rozumiał, wszystkiemi się też posługiwał z dziwną umiejętnością i wprawą.

O rysunku zaś w dziele tém zawartym tak się wyraża Dr. Kopernicki: „Z pewnością twierdzić możemy, że piérwotny rysunek frenologiczny Jana z Głogowa, choć nie jest piérwszym tego rodzaju, jest jednak oryginalnym jego własnego pomysłu utworem; rysunki zaś w późniejszych wydaniach jego dzieła są kopią z Reischa.“

Odmówić więc sobie musimy zaszczytu posiadania piérwszego Galla i Lawatera, a zostaje nam mimo to ta pociecha, że Jan z Głogowa był najsławniejszym i najuczeńszym mężem 15 i 16go stulecia!

Przechodząc teraz do drugiego działu, tj. do dzieł matematyczno-astronomicznych, zaliczyć możemy do niego następujące dzieła:

1.) Introductiorum Compendiosum in Tractatum Spere materialis mgri Johannis de Sacrobusto Quem abbreviavit ex almagesti Sapientis Ptholemei Claudii philosophi alexandrini ex pheludio progeniti per magistrum Joannem Glogoviensem In communem studentum utilitatem recollectum In stellarum et astronomie studio.... Anno Salvatoris Jesu Millesimo quingentesimo sexto currente. Daléj Epigramma ad lectorem. Na przedostatniéj karcie zaś: Magistri Joannis Glogoviensis in speram enarratio feliciter explicit. Impressum Cracovie Anno 1506 in die sancti Vitalis nartyris.[67])

Drugie wydanie z dodatkiem na końcu: anno partus Virginei 1513 znajduje się w bibliotece Raczyńskich w Poznaniu.

Trzecie wydanie podaje Janocki [68]) pod poprawniejszym już tytułem: Introductorium Compendiosum in tractatum Sphere materialis mag. Joh. de Sacrobusto, quem abbrevi-

---

[67]) Jocher I, p. 2, Nr. 193.

[68]) Janocki Nr. XXVI.

avit ex Almagesti sapientis Ptholemei. Claudii philosophi alexandrini ex Pelusio progeniti per mg. Joh. Glogoviensem feliciter recollectum. Impressum Argentine per Joh. Knoblouch Anno D. MDXVIII. die VIII Decembris.

Pracę tę podjął Jan Głogowczyk na naleganie Hallera, który zapewne wielkiéj korzyści się z tego spodziewał. Powiada bowiem we wstępie: „Ego Mag. Joh. Glogoviensis ad petita et desiderata plurimorum, maxime tamen honestissimi viri Domini Joh. Halleri, Civis Cracoviensis virorum doctorum et generaliter spiritualium personarum fautoris excellentissimi Introductorium hoc.... scribere institui.“ Do dzieła tego dołączył téż Głogowczyk tabelę naginania czyli nachylania się słońca: Tabela declinationis solis.

Drugie wydanie (nie wiém czy i inne) ozdobione jest wielu figurami, tekst objaśniającemi; na drugiéj stronie karty tytułowéj znajdują się koła ziemskie z oznaczeniem wszystkich innych kół w astronomii używanych; pod tym znajduje się (jak się zdaje) dwóch magistrów z księgami w ręku.

2. Introductorium Astronomie in Ephemerides per Mag. Johannem Glogoviensem in communem studentum in arte stellarum et studio Astronomie proficere cupientium utilitatem in Academia Crac. fauste recollectum. Impressum Crac. apud Florianum et Wolfgangum 1514.

Jest to astrologia o wpływie gwiazd na powodzenie i losy ziemskie i przestrogi, jak złego wpływu gwiazd unikać. [69])

3. Połączone z tém dziełem niejako jest: Johanni Glogeri Artium magistri Recollectis chiromantiae in florigera Crac. universitate, bez miejsca i czasu druku. Na odwrotnéj stronie: Johannis Glogeri Magistri ad Gymnasii Crac. Studentes praefatiuncula: jest to krótka rozprawa o wyższości człowieka nad zwierzętami, i o skłonnościach w ogóle, nie mająca wszakże wielkiego związku z dziełem samém. Janocki [70]) uważa dzieło to za liber posthumus.

---

[69]) Łukaszewicz, Hist. szkół I 92. Jocher I 27.

[70]) Janocki Nr. XXVI.

4. Computus chirometralis opus resolutum emendatum et castigatum per mag. Johannem Glogoviensem ctr. Denuo revisum et impressum expensis Dni. Joh. Haller... millesimo quingentesimo undecimo, prima die Augusti.

Jest to prawdopodobnie drugie wydanie; piérwsze wyszło krótko przed śmiercią Autora, lecz nigdzie go nie ma. Trzecie miało wyjść r. 1513 podług Simlera i Hanckego.[71])

Był to nieco zawikłany systemat formuł dowcipnie wymyślonych i dokładnych, ile w przyjętych hypotezach zrobić się dało; albowiem zasadą komputystów był rok juliański o 365 dniach i 6 godzinach, i wielkanoc w piérwszą Niedzielę po 21 Marca obchodzona, celem zaś ich było obrachowanie świąt ruchomych, mianowicie kościelnych.[72])

W tém też dziele jest wiele znacząca wzmianka, że Jan z Głogowa więcéj jeszcze dzieł pisać musiał. W przedmowie bowiem mówi Haller: „Habes humanissime lector computi chirometralis opus (resolutum et emendatum et permagna lucubratione castigatum ad unum cyclum magnum spaciorum scilicet 76 annorum, qui incipit a. 1482 et durabit ad a. 1558 per M. Joh. Glogoviensem etc... decus.... studium ob mathematicum non ignobile) ultimum inter reliqua quam plurima sua opuscula (super triplicem philosophiam Aristotelis...), alia literis impressoris mandata: alia Pluto Stygius triceps obumbrat, quod opus a. 1597 datus (sic!) est in lucem breviusculo post tempore mag. Joh. Glogoviensis illius castigator, vite sue extremum clauserat diem 3 idus Februarias.“ Gdzie się więc inne dzieła znajdują, już wtenczas nie wiedziano, co innego bowiem słowa: „Stygius Pluto obumbrat“ nie dowodzą; zawsze jednak z tego wynika, że Głogowczyk więcéj dzieł pisał niż te, o których istnieniu pewną mamy wiadomość.

Nakoniec do działu trzeciego prawniczego zaliczyć nam wypada dzieło Jana z Głogowa: De causis matrimonii. Tadeusz Czacki bowiem przytacza w Prawach litew. i polsk. II. p. 37 traktat z tego dzieła, które w jego bibliotece się

---

[71]) Idem Nr. XXVIII.

[72]) Wiszniewski.

znajduje. Dzieło to wydane zostało r. 1509go, a więc po zejściu autora, podczas gdy wszystkie inne za jego życia z druku wyszły. Nikt zresztą dzieła tego nie miał, ani nie widział, jedynie tylko Tad. Czacki! Jest to rzeczą w istocie osobliwą!

Przytoczywszy tak szczegółowo dzieła Jana z Głogowa, pozwolimy sobie jeszcze ogólnie podać kilka uwag. Trzy są cechy charakterystyczne, któremi odznaczają się dzieła Głogowczyka.

Nasamprzód w każdém jego dziele przebija się uwielbienie jego dla Arystotelesa. Zapał ten jego nie dochodzi wszakże do tego stopnia, by się na wszystkie zdania Arystotelesa bez najmniejszego oporu zgadzał; przeciwnie jest on jednym z tych niewielu scholastyków, którzy się niewolniczo Arystotelesa nie trzymają, tylko przy jego tekscie swoje własne lub z innych autorów wyjęte zdania roztrząsają i zbadawszy je własny sąd o nich wydają. Takim był to Jan z Głogowa, jakżeśmy to mieli sposobność się przekonać.

Daléj odznaczają się dzieła jego co do sposobu traktowania rzeczy. Wykład jego zadziwia nas jasnością i ładem w przedstawianiu najrozmaitszych kwestyi filozoficznych, biegłością w owém scholastyczném dowodzeniu, które tak bardzo w tym czasie było cenione. Porównując go z innymi współczesnymi autorami podziwiać, nam trzeba jego potęgę dyalektyczną, któréj téż swą wielką sławę zawdzięcza. Wprawdzie rozwlekłość i drobiazgowość połączona z formą nużącą i jednostajną, wiele odbiera uroku dziełom jego, ale mimo to przyznać trzeba, że dzieła jego pod względem formy nad dziełami współczesnych jego górują i je przewyższają.

Trzecią nareszcie cechą jest głęboka erudycya, jaka z dzieł jego wieje. Przytoczyliśmy już wyżéj mężów, których dzieła Jan z Głogowa znał dokładnie i których zdania umiejętnie przyswojić sobie umiał. Starożytni Grecy, pisarze arabscy i perscy, pisarze zachodni i nakoniec ojcowie kościoła nie byli mu obcy, wszystkich zdania przytaczał, kwestye przez nich postawiane roztrząsał, badał a niekiedy i zbijał.

Zważywszy to, słusznie go piérwszym uczonym 15 i 16 wieku nazwać mogliśmy. Nie możemy się więc dziwić, że sława jego w krótkim bardzo przeciągu czasu do ogromnych doszła rozmiarów, ale tu zarazem leży druga przyczyna, dla czego tak prędko ucichła. Zazdrość była jedną, brak własnego systematu we filozofii drugą przyczyną Jan z Głogowa dobrym był filozofem, ale czy nie chciał, czy też nie umiał wybudować własnego systemu filozoficznego, któryby mu zapewnił sławę, jakiéj był godzien. Nie umiał zdaje się przerwać zupełnie tę siatkę Arystotelesa, by imię swe historyi pozostawić i je uwiecznić!

Z rękopisów znajdują się jeszcze w bibliotece uniwersytetu Jagiellońskiego następujące treści filozoficznéj: [73])

1) Excellentissimi artium et Theologie doctoris Dni Egidii Romani.... in libros priorum analeticorum interpretatio fidelissima Joh. Glogoviensis manu scripta.

2) Introductio pulchra in octo libros physicorum... per Mag. Joh. Glogoviensem anno 1499.... feliciter recollecta.

3) Mag. Joh. Glogoviensis introductio in primam philosophiam Aristotelis.

4) Inny jego rękopis ma na koncu... terminatus a. 1501... hoc opus... juxta Alexandri intentionem per Mag. Joh. Glogoviensem interpretatum: treści zaś astronomicznéj:

1) Summa astronomica, 2) tractatus astrologicus i 3) notae super metaphysicam.[74])

Jednę rzecz jeszcze poruszyć nam wypada.

Starowolski robi na marginesie uwagę: „Multos quoque in Moschovia sacrae cripturae libros in Slavonicam ab illo linguam translatos vidimus impressos vero Cracoviae sumptibus vero J. Halleri, civ. Crac. qui omnes suas facultates in hoc ipsum contulerit, ut litterae meliores diversis excusae linguis et characteribus spargerentur in usum septentrionalium.“ Za Starowolskim w ślad twierdzi Sopikow i Chromiński. że Jan z Głogowa tłumaczył na język ruski księgi pisma św. Twierdzenie to podlega jednakże wątpli-

---

[73]) Wiszniewski III. 197.

[74]) Sołtykowicz, p. 167.

wości, gdyż dotąd nigdzie tych czcionek Hallera nie znaleziono; nakoniec poszukiwania i badania Bętkowskiego i Bandtkiego okazały całą tego twierdzenia bezpodstawność. 'Berkiew' bowiem słowiańska nie potrzebowała czekać na tłumaczenie Głogowczyka, bo je już dawno miała, a Starowolski zapewne nie uczył się na starość ruskiego języka, jak to Długosz uczynił, skoro Nestora zobaczył.[75])

Na zakończenie pozwolimy sobie zrobić tę uwagę, że jeżeliśmy w przedstawieniu tém mało co albo nic nowego nie powiedzieli, nie było to bynajmniéj naszym zamiarem; chcieliśmy tylko zebrać porozrzucane szczegóły o życiu i dziełach Jana z Głogowa i ułożyć je w jednę całość. Daléj staraliśmy się wykazać, że słusznie go najuczeńszym mężem 15 i 16go wieku nazwać mogliśmy i wskrzesić tym sposobem sławę, na którą głęboką i gruntowną erudycyą i bogatą wiedzą zasłużył. — Znajdują się tu jeszcze miejsca ciemne i tajemnicą okryte, których odsłonienie bieglejszym od siebie pozostawiamy!

---

75) Bandtkiego Hist. Druk. Krak. Bętkowski to samo.

Koniec.

×KSIĘGARNIA×
ANTYKWARIAT
DOM KSIĄŻKI
504709 F

WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
84412